

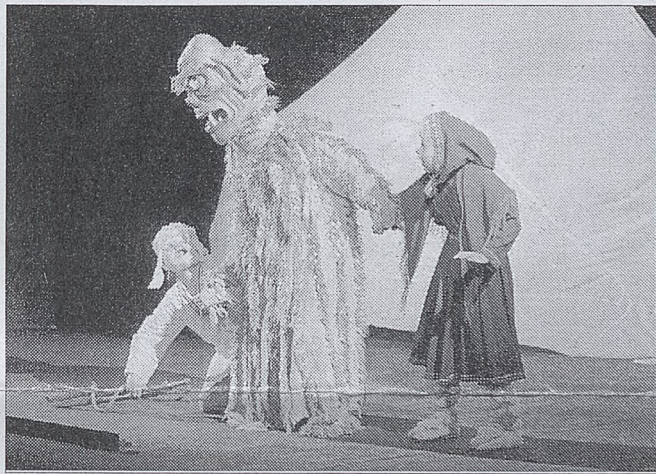
Kraków

DZ.Nr 247

20-10-2004

Staalo z mroźnej Laponii

**Najlepszy spektakl festiwalu
otrzyma „Kryształowego Andersena”**



Spektakl pt. „Olbrzymy”

Fot. Anna Kaczmarz

„Świeci już polarna zorza, niech rozleje się jak morze. Śnieżna zamieć, mróz kosmaty niech wyciągnie swoje łapy. Laulaja, aju mająt! Wicher pcha łodową krę, tańczą cienie, duchy złe. Niech zataleje demon zimy, staną w biegu złe olbrzymy” – pieśń ta przybliżyła atmosferę mroźnej Laponii młodemu widzom, którzy zgromadzili się wczoraj w Teatrze Ludowym na os. Teatralnym 34, by obejrzeć spektakl pt. „Olbrzymy”, przygotowany przez Teatr im. H.Ch. Andersena z Lublina.

Sztuka, oparta na motywach legend i ludowych podań dalekiej północy, opowiadała o perypetiach dwójki dzieci, które musiały wyrwać się ze szponów złych olbrzymów: wielkiego i silnego Staalo, lubiącego pory-

wać ludzi i pożerać ich (to najczęściej występująca w podaniach lapońskich postać) oraz złośliwej staruchy Luhtakki, będącej dla Lapończyków pramatką wszystkich obrzydliwych duchów.

Wczorajszy spektakl zaprezentowany został w ramach II Festiwalu Widowisk dla Dzieci „Na ziarnku grochu”, zorganizowanego – w oczekiwaniu na 200. rocznicę urodzin Andersena – przez Nordic House i Konsulat Królestwa Danii. Poza baśniami Andersena tematem tegorocznej edycji festiwalu są mity, legendy i baśnie krajów nordyckich. Na scenie Teatru Ludowego zaprezentowanych zostanie jeszcze kilka spektakli: „Królowa Śniegu” w wykonaniu aktorów Teatru Ludowego (premiera, 5 listopada, godz. 18),

„Calineczka” przygotowana przez Teatr Baj Pomorski z Torunia (16 listopada, godz. 10), „Mała Syrenka” Teatru im. Wyspiańskiego z Tarnowa (30 listopada, godz. 10) oraz „Cyrograf” w wykonaniu Teatru im. Żeromskiego z Kielc (7 grudnia, godz. 10). Przedstawienia oceniane są przez jury, w którym zasiadają również uczniowie krakowskich szkół (najlepszy spektakl festiwalu nagrodzony zostanie „Kryształowym Andersenem”).

Festiwalowi towarzyszy również akcja pt. „Cała Małopolska czyta dzieciom baśnie Andersena”, w ramach której – począwszy od 24 października – w każdą niedzielę o godz. 11 (w siedzibie Nordic House przy ul. św. Anny 5) baśnie czytać będą znane osoby, m.in. konsul Danii Janusz Kahl, artysta kabaretowy Marcin Daniec, wokalista jazzowy Marek Bałata, aktor Dariusz Gnatowski oraz reżyser Krzysztof Gradowski (twórca filmu „Akademia Pana Kleksa”). – Andersen napisał ponad 200 baśni. My będziemy się starali przybliżyć dzieciom te mniej znane, jak np. „Imbryk” czy „Jak zdobyć korzec złota” – podała Maria Bujas-Lukaszewska z Nordic House.

Z okazji festiwalu Poczta Polska wydała okolicznościową kartkę pocztową (w nakładzie 2 tysięcy egzemplarzy). Kartki, wraz ze stemplem w kształcie logo festiwalu, sprzedawane są w Teatrze Ludowym podczas wszystkich spektakli festiwalowych. (PSZ)

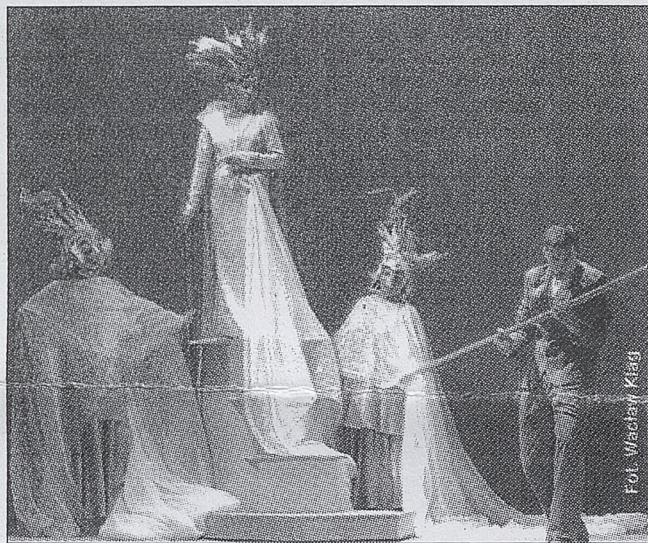
Podróż do krainy poezji

„Królowa Śniegu” w Teatrze Ludowym

Baśnie Andersena znają niemal wszyscy. W każdej z nich autor zabiera dzieci w podróż do krainy fantazji i poezji, zaś dorosłym pozwala powrócić do szczęśliwych lat dzieciństwa, ucząc wrażliwości i piękna. W równie tajemniczą podróż zaprasza młodych widzów Teatr Ludowy wystawiając w najbliższy

piątek, 5 XI, premierę *Królowej Śniegu*. Tym spektaklem twórcy włączają się w obchody dwusetnej rocznicy urodzin pisarza, przypadające w przyszłym roku, ogłoszonym także Rokiem Hansa Christiana Andersena.

Szerzej – w rozmowie z Włodzimierzem Nurkowskim, reżyserem, str. 17



Roztopić diabelski okruch

Rozmowa z WŁODZIMIERZEM NURKOWSKIM, reżyserem „Królowej Śniegu”

– *Królową Śniegu* Andersen realizowałeś już wielokrotnie, m.in. przed 14 laty w Teatrze Ludowym. I powracasz do tej baśni po raz kolejny...

– Ta intrygująca opowieść jest syntezą motywów występujących najczęściej w różnych baśniach świata, bez względu na ich pochodzenie kulturowe. Stąd też jest swoistą baśnią nad baśniami. A mam na myśli trzy podstawowe motywy: drogi, dojrzwania i miłości. Ta dość niezwykła historia opowiada o konfrontacji dziecięcych doświadczeń z trudami życia dorosłego. Oto bowiem dwoje bohaterów – Kay i Gerda – opuszczają swój dziecięcy pokój będący azylem, dający poczucie bezpieczeństwa i chroniący przed zagrożeniami świata zewnętrznego i wyruszają w podróż ku dojrzałości. W podróż przedziwną, w której Kay zastyga w królestwie śniegu z okrucami szatańskiego lustra w sercu i w oku – symbolem zła, zaś Gerda ma za zadanie pomóc mu w wyzwoleniu się ze stanu hibernacji poprzez pokonywanie własnych słabości. Zdobywane przez nich doświadczenia, odbyta droga – szczególnie przez Gerdę – droga dramatyczna, pełna pokus i niebezpieczeństw powodują dojrzewanie bohaterów do miłości, mądrości, potrzeby czynienia dobra.

– **Miłość to słowo – klucz w tej opowieści?**

– Tak. Nasz mały bohater ma za zadanie zrozumieć dwa słowa: wieczność i miłość. Człowiek bowiem stać się może częstką wieczności, odwiecznej harmonii świata jedynie poprzez miłość. To udowadnia Gerda pokonując, w imię uczuć, wszelkie trudy i napotkane pokusy. Ta historia, w szerokim pojęciu, w sposób metaforyczny opowiada o drodze, jaką przebywa każdy człowiek: od narodzin po śmierć. A także o złu tkwiącym w każdym z nas, czego symbolem jest wspomniany okruc szatańskiego zwierciadła. Z tym okrucem, podobnie jak Kay, zmagamy się także my na drodze życia. I każdemu też po-

trzebne jest dopełnienie ze strony drugiego człowieka. Tak jak Gerda, pokonując własny egoizm, dopełnia Kaya swą miłością.

– **W krainę jakich przygód i doświadczeń poprowadzisz nas w tym spektaklu?**

– Bardzo wielu. Odwiedzimy świat gołębi, wron, rozbójników, pałac Królowej Śniegu, Ogród Kwiatów, gdzie rządzi Wróżka, spotkamy się z księciem i księżniczką w Krainie Wiecznej Rozkoszy – słowem doświadczymy zdarzeń pięknych, ale też mówiących o przemijaniu i śmierci. Bo opowieść Andersena nie opisuje wyidealizowanego świata piękna, ale mówi także o zagrożeniach, jakie czyhają na człowieka. Także na dziecko. Dlatego też tę historię opowiadamy w sposób nieustraszone, konfrontując brutalność życia z jego urodą. Unikamy wszelkiej infantylności w oglądzie świata, jak również estetycznej szmiry i tandety. Punktuując tematy i wydobywając emocje staramy się budować ten spektakl za pomocą obrazów, które, mam nadzieję, zachwycą swym pięknem.

– **Do jakich widzów adresujesz swoje przedstawienie?**

– Młodych, ale nie najmłodszych. Sądzę jednak, że ta złożona opowieść może zainteresować także dorosłych. Dlatego, iż Andersen opowiada o jedynym sposobie, którym możemy uzyskać wymiar człowieczeństwa i zrozumieć sens życia. Jest nim przemierzanie drogi życia z poczuciem szczęścia, bez względu na ilość doświadczonych dobra i zła. A kluczem do tego jest czynienie dobra i miłość. A za przesłanie tej historii niech posłuży fragment „Hymnu do miłości” św. Pawła, którym kończymy nasz spektakl: *Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, /i znał wszystkie tajemnice /i posiadał wszelką wiedzę /i wszelką wiarę, tak abym góry przenosił, /a miłości bym nie miał, /byłbym niczym.*

**Rozmawiała:
JOLANTA CIOSEK**

Hans Christian Andersen „Królowa Śniegu”, przekład – Stefania Beylin, adaptacja – Joanna Olczak-Ronikier i Włodzimierz Nurkowski, reżyseria – Włodzimierz Nurkowski, scenografia – Anna Sekuła, muzyka – Andrzej Zarycki, choreografia – Jacek Tomasik. Występują m.in.: Maja Barełkowska, Jadwiga Lesiak, Anna Warchał, Andrzej Deskur, Piotr Pilotowski, Marcin Stec. Premiera 5 XI, godz. 18, Teatr Ludowy – Duża Scena. Kolejne przedstawienia – 6 XI, godz. 18, 9, 10, 17 XI, godz. 11. Bilety – 12 zł.

Nasze Miasto-Kraków

Kraków

T. Nr 43

04-11-2004

KADRY

Premiera dla najmłodszych w Teatrze Ludowym Zimowa opowieść

Na Dużej Scenie Teatru Ludowego, w piątek, o godz. 18, odbędzie się premiera „Królowej Śniegu” w reżyserii Włodzimierza Nurkowskiego.

Baśnie Andersena zna każdy — mały i duży na całym świecie. Dzieci zabierają one w podróż do krainy fantazji i poezji, dorosłym pozwalają powrócić do szczęśliwych lat dzieciństwa. Wszystkich uczą wrażliwości i piękna.

— Sława jest złotym ptakiem, o którego schwytanie pisarz powinienem szczególnie się starać. Okaze się, czy go schwytam, opowiadając baśnie — pisał Hans Christian Andersen, któremu, jak niewielu, udało się ta sztuka.

Świętując 200. rocznicę urodzin Hansa Christiana Andersena Teatr Ludowy wprowadził do swojego repertuaru jedną z najbardziej znanych opowieści pisarza, zatytułowaną „Królowa Śniegu”. Będzie to barwna teatralna historia o miłości i przyjaźni silniejszej niż śmierć i rozstanie, historia o Kaju i Gerdzie, którzy choć wpadli w sidła złej Królowej Śniegu, to potrafili się z nich uwolnić.

Spektakl został zrealizowany w ramach Festiwalu na Zimku Grochu — 2004 Mity, Legendy, Baśnie Krajów Nordyckich, którego organizatorami są Nordic House Kraków Polska i Teatr Ludowy. (MSZ)



TEATR

Zimna królowa

Z okazji 200. rocznicy urodzin Hansa Christiana Andersena Teatr Ludowy zaprasza na „Królową Śniegu” – spektakl zrealizowany na podstawie jednej z najpopularniejszych baśni Andersena. Jest to barwna teatralna opowieść o miłości i przyjaźni, która jest silniejsza niż śmierć i rozstanie. Spektakl kierowany jest głównie do dzieci, które lubią podrózo-

wać do krainy fantazji, jednak i dorośli znajdą tu coś dla siebie. Sceniczne adaptacje przygotowali Joanna Olczak-Ronikier i Włodzimierz Nurkowski.

Premiera „Królowej Śniegu” odbędzie się 5 listopada o godz. 18 w Teatrze Ludowym. Spektakl będzie można zobaczyć także 6 listopada o godz. 18 lub 9 i 10 listopada o godz. 11.

MP



FOT. S. STRAMA



Królowa Śniegu

**Na premierę teatralnej
baśni według Andersena
w reżyserii Włodzimierza
Nurkowskiego zaprasza
w piątek o godz. 18 Teatr
Ludowy (os. Teatralne 34)**

Joanna Targoń

Bohaterami „Królowej Śniegu” są mały Kaj i jego przyjaciółka Gerda. Kaja porwała piękna i zimna Królowa Śniegu, a Gerda wyrusza w długą i pełną przygód drogę, aby go oswobodzić. Piękną i smutną – choć szczęśliwie zakończoną – baśń Hansa Christiana Andersena zaadaptowali na scenę Joanna Olczak-Ronikier i Wło-

dzimierz Nurkowski, który spektakl wyreżyserował. Autorką scenografii i kostiumów jest Anna Sekuła, muzyki Andrzej Zarycki, a choreografii Jacek Tomasik. Wystąpią: Maja Barełkowska (Królowa Śniegu), Anna Warchał (Gerda), Marcin Stec (Kaj) oraz: Patrycja Durska, Jadwiga Lesiak, Magdalena Nieć, Renata Nowicka, Jagoda Pietruszkówna, Barbara Szalapak, Piotr Beluch, Stanisław Berny, Andrzej Deskur, Jacek Joniec, Jan Nosal, Piotr Piecha, Piotr Pilitowski.

Spektakl zrealizowany został w ramach Festiwalu na Ziarnku Grochu, który w tym roku poświęcony jest baśniom, mitom i legendom krajów nordyckich.

Na sobotni spektakl (godz. 18) bilety dla dorosłych kosztują 12 zł, a dzieci mają wstęp wolny.

25

Gazeta Krakowska

Kraków

DZ.Nr 261

06-11-2004

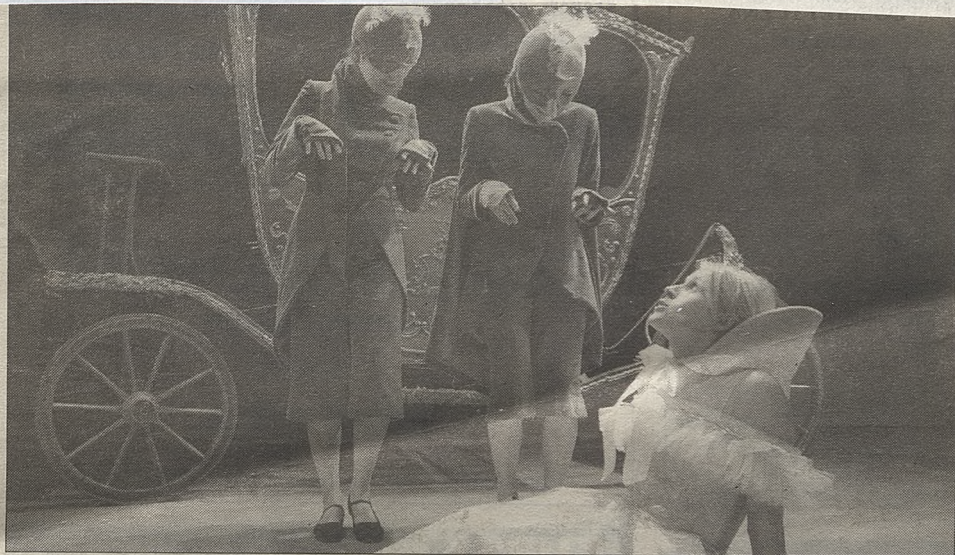
Królowa Śniegu

Dziś o godz. 18 można oglądać najnowsze przedstawienie Teatru Ludowego, którym jest „Królowa Śniegu”. To teatralna opowieść o miłości i przyjaźni silniejszej niż śmierć i rozstanie. Sceniczną adaptację przygotowali Joanna Olczak-Ronikier i Włodzimierz Nurkowski, który spektakl wyreżyserował. Autorką scenografii i kostiumów jest Anna Sekuła, muzyki Andrzej Zarycki, a choreografii Jacek Tomasiak. Wystąpią: Maja Barełkowska, Patrycja Durska, Jadwiga Lesiak, Magdalena Nieć, Renata Nowicka, Jagoda Pietruszkówna, Barbara Szałapak, Anna Warchał (gościnnie), Piotr Beluch, Stanisław Berny, Andrzej Deskur, Jacek Joniec, Jan Nosal, Piotr Piecha, Piotr Pilitowski, Marcin Stec. (MSZ)

Kraków

DZ. Nr 263

09-11-2004



FOT. SEBASTIAN STRAMA

Premiera Królowej Śniegu w Teatrze Ludowym W obronie szpinaku

■ **MAGDA HUZARSKA**

Szanowny Panie Dyrektorze! Stanowczo protestuję przeciwko aktowi barbarzyństwa, jaki dokonał się ostatnio w Pańskim teatrze. Otóż, mniej więcej w siódmej minucie spektaklu „Królowa Śniegu”, ze sceny, z ust dwójki aktorów, pada jawny i stanowczy protest przeciwko... szpinakowi.

Pan Marcin Stec, który miał grać chłopczyka imieniem Kay i pani Anna Warchał, odziana w szatki małej dziewczynki Gerdy, z grymasem obrzydzenia deklarują solidarnie, że nie lubią tego warzywa. A przecież nie od dziś wiadomo, że ta (owszem, może niezbyt piękna) zielenina ma nie tylko niezwykle walory smakowe (o czym wiedzą chociażby Francuzi), ale posiada także wybitne właściwości odżywcze. I z pewnością zasługuje na lepsze traktowanie, zwłaszcza w spektaklu, który ma ambicję czegoś nauczać i sypać garściami prawd.

Zatem mniej więcej w siódmej minucie „Królowej Śniegu” w reżyserii Włodzimierza Nurkowskiego wiemy już, że szpinak jest niedobry. Wiemy też, że Kay i Gerda to dwójka dorosłych aktorów, którym kazano grać dzieci, które za chwilę mają wy dorosnąć. I o to mam największe (większe nawet od szpinaku) pretensje do reżysera.

Doprawdy, trudno uwierzyć w przywiązanie takiego dużego-malutkiego Marcina Steca do swych saneczek. Trudno uwierzyć w ten udawany infantyizm tych dorosłych ludzi i ich zrazu niewinne zabawy w ciuciubabkę.

Choć z drugiej strony, po co pokazywać dzieci na scenie, skoro pierwsza część spektaklu, pełna mroków i filozoficznych rozważań o śmierci, życiu i przemianach jest adresowana do dorosłej widowni. Autorzy adaptacji baśni Andersena - Joanna Olczak-Ronikier i Włodzimierz Nurkowski - piętrzą tu w nadmiarze metafory, które z przepy-

chem i metaforą kostiumów Anny Sekuły i ze zmetaforyzowanym ruchem scenicznym Jacka Tomasika tworzą razem ciężką rzeczywistość, pozbawioną odrobiny dystansu. Gdyby ów dystans do samych siebie gdzieś się nagle zjawił, to wówczas twórcy spektaklu musieliby się zorientować, że cytowanie w finale św. Pawła jest drażniące pretensjonalne i tautologiczne wobec tego, co się wcześniej zdarzyło na scenie.

Zatem proszę, Szanowny Panie Dyrektorze, by chociaż szpinakowi przywrócić należną mu pozycję i podnieść do rangi warzywa istotnego w spektaklu „Królowa Śniegu”. ●

KRÓLOWA ŚNIEGU

H. CH. ANDERSEN

- ◆ Adaptacja: Joanna Olczak-Ronikier, Włodzimierz Nurkowski
- ◆ Reżyseria: Włodzimierz Nurkowski
- ◆ Scenografia: Anna Sekuła
- ◆ Muzyka: Andrzej Żarycki
- ◆ Choreografia: Jacek Tomasik
- ◆ Premiera: listopad 2004

TEATR LUDOWY. „Królowa Śniegu”

Obrazki do Andersena



Kostiumy Anny Sekuły są piękne...

Spektakl ogląda się jak serię ilustracji do baśni Andersena. Ilustracje są kolorowe, bogate, pełne fantazji, a baśń – przynajmniej fabularnie – taka, jak napisał Andersen

JOANNA TARGOŃ

Przeniesienie „Królowej Śniegu” na scenę nie jest łatwym zadaniem. Baśń jest długa, smutna, a nawet okrutna i przerażająca. Podróż Gerdy w poszukiwaniu Kaja obfituje w przygody, z których niełatwo wyciągnąć proste i krzepiące wnioski.

Włodzimierz Nurkowski, na szczęście, nie uległ pokusie zdynamizowania i uproszczenia narracji Andersena, nie poszatkował jej piosenkami i tańcami, co wielu twórców spektakli dla dzieci uważa za zabieg niezbędny. Chciał raczej stworzyć nastrój niezwykłości i dziwności; chciał, żeby widzowie powoli zagłębiali się w stworzony przez Andersena świat, gdzie realizm przeplata się z baśniowością, okrucieństwo z czystym uczuciem, a ironia z sentymentem.

Rewia kostiumów

Krainy, które odwiedza Gerda, są pokazane pomysłowo, barwnie i wystawnie. Ogród opowiadających baśnie

kwiatów to istna rewia kostiumów, jak z konkursu na jak najbardziej przekonujące i estetyczne przebranie za różę, hiacynta, narcyza, kaczeńca, drzewko wiśniowe. Dworzanie – sny księżniczki i księcia, w bogatych strojach i maskach, wyglądają jak wyjęci z dworskiego widowiska jakiegoś Króla Słońce. Podobnie Królowa Śniegu i jej dwór – Królowa nie jeździ, jak u Andersena, saniami i nie jest kobietą w białym futrze, ale żywym posągiem w srebrzystych draperiach, na srebrnym postumencie, ciągniętym przez równie bogato przyodziane postaci. Stara Laponka to szamanka w odświętnym stroju.

Operowa wystawność

Kostiumy Anny Sekuły są piękne, mniejsze i większe dziewczynki na widowni oglądały je z wyraźnym zachwytem. Ta operowa wystawność trochę jednak szkodzi; Andersen jest w swoich fantazjach skromniejszy – i bardziej niepokojący. Sceny w zamku rozbójników z kolei utonęły w męczącej, prząsnej nadekspresji, jak z kiepskiego filmu o piratach. Czego tam nie wyprawiała mała rozbójniczka, jej matka i rozbójnicy! Te skoki, krzyki, miotanie się... A ren Ba, czyli aktor w futrze i z rogami, był zwyczajnie śmieszny, choć nie powinien.

Cały spektakl jest jednak starannie skomponowany, utrzymany w nieco



...mniejsze i większe dziewczynki na widowni oglądały je z wyraźnym zachwytem

sennym rytmie; obrazy zmieniają się płynnie (też dzięki użyciu sceny obrotowej), i jest na co popatrzeć. Szkoda tylko, że główni bohaterowie są tak nijacy. Trudno znaleźć dorosłych (choć młodych) aktorów, którzy przekonująco zagrałiby dzieci. Anna Warchał (Gerda) i Marcin Stec (Kaj) przekonują nie są. Raczej z wszystkich sił i aktorskich środków udają dzieci, niż je grają – zwłaszcza w pierwszej scenie, jeszcze realistycznej, rozgrywanej się w pokoiku babci. Udawanie dzieci bywa nieznosne, i tak jest tutaj. Potem,

gdy spektakl nabiera widowiskowego rozmachu, udawanie to schodzi, na szczęście, na dalszy plan.

Teatr Ludowy, Hans Christian Andersen, „Królowa Śniegu”, adaptacja – Joanna Olczak-Ronikier i Włodzimierz Nurkowski, reżyseria – Włodzimierz Nurkowski, scenografia – Anna Sekuła, muzyka – Andrzej Zarycki, choreografia – Jacek Tomasiak, premiera 5 listopada 2004 r.

Więcej informacji
kulturalnych
www.gazeta.pl/krakow

Wyznania szczerego entuzjasty teatru

Hans Christian Pościel

Zamieć zimowa jest powłóczystym płasem fachowo wykrochmalonych prześcieradeł. Grupa cichych Indian z plemienia bez nazwy, w programie do przedstawienia „Królowa Śniegu” Hansa Christiana Andersena nazwana Demonami śniegu (Patrycja Durska-Mruk, Renata Nowicka, Barbara Szałapak, Jagoda Pietruszkówna oraz Jan Nosal), odziana w komplety świeżej pościeli, w stylu człapiącym okrąża scenę. Indiańskie Demony śniegu dzierżą w garściach długie kije z przytwierdzonymi doń prześcieradłami, obracając się wokół własnych osi, z głośników zaś dochodzą stosowne szумы, wycia i gwizdy. I oto mamy na scenie zimową zawieruchę! Zaraz wkroczy Królowa...

Jednak myliliśmy się. Królowa Śniegu nie wkracza. Królowa Śniegu wjeżdża, albowiem jest damą zmotoryzowaną. Jej pojazd to gigantyczny postument, na silnik zaś składają się bodaj dwa indiańskie Demony śniegu (czyżby to był silnik dwusuwowy?), które pchają giganta. Tuż nad sceną słychać subtelne zgrzyty ledwo zipiących kółek plastikowych, a wyżej – dyszenie silnika dwusuwowego i coś jakby szept Apacza: „w prawo, kretynie, w prawo i nie gwałtownie, bo inaczej Barełkowska zleci!...”. Tak jest, na postumencie tkwi Maja Barełkowska. Gra Królową Śniegu tkwiącą na postumencie i tworzącą z postumentem zestaw jako żywo przypominający Statuę Wolności, na której w bezwietrzną noc osiadły naraz wszystkie prześcieradła Nowego Jorku oraz cały zapas sylwestrowych brokatów Nowego Jorku. Dlatego Barełkowska niebywale migocze.

Migocze niebywale i dostojnie oznajmia teksty Andersena. Mówi do pogłosowego mikrofonu, co powoduje, że krtań jej brzmi niczym poszwa na pierzyne, co na wicherze łopocze gdzieś daleko, bardzo daleko, gdzieś pomiędzy Myślenicami a Pcimiem. Czy muszę tłumaczyć, że wszystkie zestawy pościelowe tej sekwencji są zestawami śnieżnobiałymi? Nie muszę. Gdy Królowa kończy perorę, gdy w jej gardle uspokaja się daleka poszwa na pierzyne – nowojorski zestaw rusza w dalszą drogę. Dwa Demony śniegu, dwusuwowi Indianie z plemienia Wybielacza Nad Wybielaczami, powoli wypychają giganta. Dokumentnie „uprześcieradłona”, dyskotekowo migocząca Barełkowska, przy jęklwym wtórze zdychających kółek, w rytmie dwusuwowego dyszenia silnika – znika w czarnych kulisach. Znika, my zaś łzę ocieramy po stracie. Jest pusto. Ale tylko przez chwilę...

Oto bowiem rozkwita sekwencja „Ogród kwiatowy”! Zmienia się zestaw inscenizacyjnej pościeli. Ze świata bieli przechodzimy w świat koloru. Znow prześcieradła, tajemniczo falujące na wietrze, tym razem jednak nie do drągów, lecz do sufitu przytwierdzone, godne wzrostu Polifema i upstrzone podobiznami roślin na grządkach latem. Znow aktorskie człapania wokół sceny oraz wokół własnych osi aktor-skich. I znow recytatorski trud kapłanów Melpomeny odzia-

nych w poszwy różnej wielkości. Wszyscy nadzwyczaj interesująco prezentowali wdzięki swoje. Na przykład Kruchy Piotr „Pierwiosnek” Piecha. Albo Piotr „Narcyz” Pilitowski, dwuznacznie niezdecydowany, czy jest po stronie słupków czy przecików. Bądź też fikuśnie żółty Stanisław „Kaczeniec” Berny. Jak powiadam, wszyscy byli cacy i gruntownie ululani dookoła pościeli, ale jednak nikt nie przebił Piotra „Lilii” Belucha!

Na głowie Piotra „Lilii” Belucha siedem albo nawet dziewięć solidnych poszew na poduchy uwiło sobie gniazdo w kształcie realnego komina. A może nie był to komin, tylko dwupiętrowa kamienica? Lub też czerwony mały fiat, dla jaj na sztorc ustawiony? Obojętne. Dla mnie był to lity komin elektryczny w Łęgu, czyli kolejny z setki równie lotnych, przez półtorej godziny pałających się po scenie gadżetów tekstylnych, od których oczu odebrać nie można było. I tutaj właśnie jest psina pogrzebana – w nachalności widoku.

Wszystko w tym przedstawieniu tak bezlitośnie bije w oczy, katuje oczy, biczuje oczy i morduje oczy, że oczy nie dostrzegają choćby cienia istoty rzeczy, a ta, że przypomnę, nie jest byle jaka. Tu chodzi o wielką, już wręcz mityczną baśń Andersena, o puchową opowieść o mocach miłości tak delikatnej, że zdolnej zamrożone serce na powrót w ludzkie serce zmienić. Jakże ja mam mówić o tej istocie, o przygodach Gerdy i Kaja, skoro istotą wyreżyserowanej przez Włodzimierza Nurkowskiego „Królowej Śniegu” była baśniowość klecona z pościeli? Nie ma na to żadnych szans.

Od premiery oczyszczam własne widzenie świata. Mozolnie wydłubuję z oczodołów zwały poszew i prześcieradeł, szczypcami próbuję usunąć drzazgę Beluchowego komina. I dumam o tym, o czym w takich razach dumam zawsze, dumam, choć odpowiedź jest oczywista. Jak się w teatrze uporać z cudownościami baśni? Za pomocą falujących prześcieradeł, plumkających nut i sztucznego dymu w ilościach zdolnych powalić stado stoni? Słowem, czy przy wsparciu zawsze kulawego iluzjonizmu teatralnego podbijać napisanej baśniowości bębenka? Nie. Taki proceder zawsze prowadzi nie do piękna, lecz do śmieszności. Odwrotnie zatem. W teatrze jedyną szansą napisanej baśniowości jest wbicie jej w ziemię. Nie mówię, że prześcieradło się do tego nie nadaje. U Nurkowskiego złem nie jest prześcieradło, lecz złe użycie prześcieradła. W zaistniałych okolicznościach teatralnych połowa pościeli winna zostać przeniesiona na widowie. Nieusuwalny brak kontaktu będzie wtedy znacznie miłszy.

PAWEŁ GŁOWACKI:

Teatr Ludowy. Hans Christian Andersen „Królowa Śniegu”. Adaptacja Joanna Olczak-Ronikier i Włodzimierz Nurkowski. Reżyseria Włodzimierz Nurkowski. Scenografia Anna Sekuła. Muzyka Andrzej Zarycki.

Królewny, królowa, Ferdynand



GRACZYNA MAKARA

„Królowa Śniegu” w Teatrze Ludowym

**Królowna Śnieżka, Śpiąca
Królowa, Królowa Śniegu,
pies Ferdynand
– to bohaterowie znanych
wszystkim baśni. Spektakle
oparte na tych baśniach
można oglądać
w krakowskich teatrach
w Dzień Dziecka i przez kilka
następnych dni**

Opera Krakowska przygotowuje z okazji święta dzieci premierę widowiska baletowego „Królowna Śnieżka”. Libretto oparte jest na baśni braci Grimm, muzykę skomponował Bogdan Pawłowski, a autorką choreografii jest Alina Towarnicka. W przedstawieniu będzie dużo tańca, ale też projekcje i słowna narracja. Obok dorosłych tancerzy wystąpią – w rolach przyjaciół Śnieżki: kwiatków i leśnych zwierzątek – dzieci ze Studia Baletowego. Premiera odbędzie się w czwartek o godz. 18 na scenie

przy ul. Lubicz 48, spektakl można zobaczyć jeszcze w piątek o godz. 11. Dla dzieci specjalne ceny biletów: 10-20 zł na spektakl premierowy (dorośli 15-25 zł), kolejne spektakle: 14-18 zł.

W Teatrze Ludowym (os. Teatralne 34) w środę o godz. 10 zobaczyć można „Królową Śniegu” na podstawie baśni Andersena – spektakl wyreżyserowany przez Włodzimierza Nurkowskiego starannie, z efektowną, bogatą scenografią Anny Sekuły. W Grotesce przedstawienia dla dzieci to podstawa repertuaru – w okresie Dnia Dziecka grane będą dwa: „Ferdynand Wspomniały” wg książki Ludwika Jerzego Kerna w reżyserii Lecha Chojnackiego (środa i czwartek, godz. 9 i 11.15) oraz „Śpiąca Królowa” (piątek, godz. 9 i 11.15, niedziela godz. 11) w reżyserii Beaty Pejcz, uwspółcześniona wersja znanej bajki połączona z zabawą w tworzenie teatru z różnych przedmiotów – poduszek, poszewek, firanek, zabawa.

JOTA